VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 78)
z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 78)

28 września 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO),** przewodniczącego Komisji oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO),** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Wojciecha Zajączkowskiego, pana Adama Burakowskiego, pana Jana Stanisława Burego;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Wronecka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Zajączkowski** kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej, **Adam Burakowski** kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Indii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: w Demokratyczno-Socjalistycznej Republice Sri Lanki, Federalnej Demokratycznej Republice Nepalu, Republice Malediwów, Republice Bangladeszu, w Królestwie Bhutanu oraz w Islamskiej Republice Afganistanu oraz **Jan Stanisław Bury** kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz w krajach dodatkowych akredytacji: w Republice Jemeńskiej i Sułtanacie Omanu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński, Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji. Witam panią minister Wronecką – podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów: Wojciecha z Zajączkowskiego, Adama Burakowskiego oraz Jana Stanisława Burego.

Czym dziś będziemy się zajmować? Mamy dwie sprawy – przesłuchanie trzech kandydatów, o których mówiłem. Opiniujemy ich na stanowiska ambasadorów. Taka jest rola Komisji Spraw Zagranicznych. Wynika to z naszej tradycji i doświadczenia. Zawsze tak się to odbywało. Będziemy ich przesłuchiwać, a potem pytania i głosowanie, opiniowanie.

Może zaczniemy od pana dyrektora Wojciecha Zajączkowskiego – kandydata na stanowisko ambasadora Rzeczpospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej. Proszę panią minister o przedstawienie kandydatury, a później pana ambasadora o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki w Pekinie. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Joanna Wronecka:

Szanowny panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzieleni mi głosu.

Szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, Wysoka Komisjo, pan Wojciech Zajączkowski jest zawodowym dyplomatą z tytułem ambasadora tytularnego. Od dziewiętnastu lat pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach 1982-87 studiował historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pod koniec studiów zaczął współpracować z wydawnictwami niezależnymi. Specjalizował się wówczas w problematyce wschodnioeuropejskiej: rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Po ukończeniu studiów przez kilka miesięcy pracował jako korektor w „Przeglądzie katolickim", a następnie jako redaktor w Ośrodku Dokumentacji i Studiów Społecznych.

W roku 1988 pracował również w charakterze badacza w *Centre International de Recherche Scientifique* w Paryżu. W roku 1989 pan Wojciech Zajączkowski podjął pracę w wydawnictwie „Respublica", a następnie w 1991 r. w Ośrodku Studiów Wschodnich. Równolegle był związany z Ośrodkiem Studiów Międzynarodowych przy Senacie. W latach 1993-98 kandydat kierował Forum Europy Środkowej i Wschodniej przy Fundacji Stefana Batorego.

W roku 1998 pan Zajączkowski rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, początkowo jako radca ambasady w Moskwie, a po powrocie do Polski w 2000 r. został skierowany do pracy do ambasady w Kijowie w charakterze zastępcy szefa misji. Jednocześnie przez kilka miesięcy kierował tą placówką w charakterze *chargé d'affaires* i był akredytowany na Turkmenistan, gdzie Polska nie posiadała wówczas placówki dyplomatycznej.

W latach 2004-2007 po powrocie do Warszawy kandydat pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Europy oraz dyrektora Departamentu Polityki Wschodniej. Na rok 2008 przypadła jego kilkumiesięczna praca w charakterze doradcy prezesa Rady Ministrów. Wreszcie w latach 2008-2010 pan Wojciech Zajączkowski sprawował funkcję ambasadora RP w Bukareszcie, a następnie w latach 2010-2014 w Moskwie. Od roku 2014 pan Wojciech Zajączkowski kieruje Departamentem Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej, gdzie odpowiada m.in. za koordynację planowania polskiej polityki zagranicznej i pełniąc tę funkcję zaczął poświęcać wiele uwagi współpracy naszego kraju z krajami azjatyckimi, zwłaszcza z Chinami. W latach 2015-2017 zainicjował regularne kontakty z Departamentem Planowania MSZ Chin.

Pragnę dodać, że w 1999 r. pan Wojciech Zajączkowski uzyskał w Instytucie Studiów Politycznych PAN stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Opracował wiele artykułów. Jest autorem kilku książek.

Pan Wojciech Zajączkowski jest doświadczonym dyplomatą, znawcą problematyki międzynarodowej. Posiada zdolności analityczne z szerokim spojrzeniem na politykę zagraniczną naszego kraju. Biorąc pod uwagę merytoryczne przygotowanie pana Wojciecha Zajączkowskiego, chciałabym zarekomendować go Wysokiej Komisji na stanowisko ambasadora w Chińskiej Republice Ludowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo dziękuję pani minister. Pana ambasadora proszę o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Wojciech Zajączkowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, panie i panowie posłowie, dynamiczny rozwój Chin i osiągnięcie przez nie statusu pierwszej gospodarki świata, według siły nabywczej PKB oraz statusu jednej z czołowych potęg militarnych, należą do najbardziej doniosłych wydarzeń XXI w. Wywarły niezwykle silny wpływ na politykę międzynarodową i stosunki ekonomiczne w skali globalnej. Odnosi się to także do Polski, Europy Środkowej i Unii Europejskiej.

Przez wiele dziesięcioleci stosunki polsko-chińskie nie były intensywne, choć Chiny zaczęły zdobywać coraz silniejszą pozycję partnera handlowego Polski, zwłaszcza jako kierunku importu. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie około dziesięciu lat temu, momentem przełomowym stało się podpisanie w 2011 r. deklaracji o ustanowieniu partnerstwa strategicznego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ChRL.

W 2016 r. podczas wizyty przewodniczącego Xi Jinpinga w Warszawie, to partnerstwo zostało podniesione do rangi wszechstronnego partnerstwa strategicznego. Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi stosunków dwustronnych z Chinami jest ich zainteresowanie Europą, jako partnerem kluczowym w wielu dziedzinach oraz inicjatywa „Pasa i Szlaku". W okresie od 2011 r. doszło do szeregu spotkań polsko-chińskich na szczeblu szefów państw, rządów, parlamentów oraz resortów. Uzgodniono utworzenie zorganizowanej infrastruktury instytucjonalnej stosunków dwustronnych, obejmującej m.in. szczyty z udziałem premierów co dwa lata, komitet międzyrządowy pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych, komisję do spraw dwustronnej współpracy gospodarczej,

komisję do spraw współpracy naukowo-technicznej, komitet sterujący do spraw infrastruktury, komitet sterujący do spraw współpracy przemysłowej, dialog strategiczny Polska-Chiny, a także forum regionalne Polska-Chiny.

Nie wszystkim tym inicjatywom udało się osiągnąć pożądaną dynamikę, należy jednak dokładać starań, żeby stało się to w nieodległej przyszłości. Uzupełnieniem instytucjonalnego zaplecza stosunków dwustronnych jest zapoczątkowana w 2012 r. platforma „16+1", obejmująca państwa Europy Środkowej współpracujące z Chinami. Polska jest największym z krajów „szesnastki", co predystynuje ją do roli lidera grupy. Z polskiej perspektywy głównym problemem w relacjach z ChRL jest brak równowagi handlowej.

W 2016 r. import z Chin do Polski dwunastokrotnie przewyższył polski eksport, stając się przyczyną deficytu w wymianie handlowej z tym krajem w wysokości ponad 22 mld dolarów. Na tle innych krajów europejskich skromnie przedstawiają się chińskie inwestycje w Polsce, które wprawdzie w 2016 r. osiągnęły skumulowaną wysokość pomiędzy 560 a 700 mln dolarów, ale naszemu krajowi dało to zaledwie ósme miejsce w Europie.

Odwrócenie niekorzystnych tendencji ekonomicznych jest głównym wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej w stosunkach z Chinami. Osobną, nabierającą znaczenia kwestią jest konieczność uwrażliwienia Pekinu w kwestiach bezpieczeństwa, wynikający ze współpracy wojskowej z Rosją w Europie Wschodniej.

Jako kandydat do objęcia funkcji ambasadora Rzeczpospolitej w Pekinie, mając na uwadze złożoność i znaczenie stosunków polsko-chińskich, widziałbym cztery priorytetowe obszary działań ambasady pod moim kierownictwem: współpracę polityczną, ekonomiczną, naukową i kulturalną, połączoną ze wszechstronną promocją naszego kraju.

W zakresie stosunków politycznych za priorytet należy uznać ugruntowanie pozytywnej dynamiki w stosunkach dwustronnych, podtrzymanie dialogu na najwyższym szczeblu i realizację wszechstronnego partnerstwa strategicznego. Powinny służyć temu regularne kontakty na szczeblu szefów państw i rządów oraz pełne wykorzystanie zaplecza instytucjonalnego, w tym współpracy parlamentarnej, która odegrała i odgrywa istotną rolę w stosunkach z ChRL. Na jesień 2018 r. planowana jest wizyta pani premier rządu RP w Pekinie.

Z uwagi na coraz bardziej złożoną sytuację międzynarodową niezbędne jest na gruncie chińskim, zwłaszcza w środowiskach odpowiedzialnych za formułowanie chińskiej polityki zagranicznej, wyjaśnianie przesłanek leżących u podstaw polityki zagranicznej Rzeczpospolitej. Zwłaszcza polityki europejskiej, regionalnej oraz w sferze bezpieczeństwa.

Z równą systematycznością powinny być realizowane działania mające na celu wywarcie wpływu na kierunki polityki Unii Europejskiej wobec Chin. Istotnym elementem działalności ambasady w latach 2018-2019 powinno być wykorzystanie polskiej obecności w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, jako okazji do wzmocnienia autorytetu Polski w środowiskach chińskich odpowiedzialnych za kształtowanie polityki zagranicznej.

W dziedzinie gospodarczej najważniejszym wyzwaniem jest efektywna realizacja zasady wzajemności oraz odwrócenie negatywnej tendencji w stosunkach handlowych, polegającej na wzroście deficytu po polskiej stronie. Z tym wiąże się konieczność aktywnych działań na rzecz zwiększenia otwartości strony chińskiej na polskie towary, które cały czas muszą liczyć się z rozmaitymi barierami pozataryfowymi. Szczególne zainteresowanie rynkiem chińskim wykazują nasi producenci maszyn górniczych, farmaceutyków, chemii budowlanej, odzieży i produktów rolno-spożywczych. Ze strony polskiej dyplomacji, w tym także polskiej ambasady w Pekinie, należy im się wsparcie.

Postulat ten nabiera szczególnego znaczenia w związku z okresem przejściowym pomiędzy likwidacją starych oddziałów promocji i handlu a powołaniem nowych zagranicznych biur handlowych. Trzeba priorytetowo traktować zwiększenie zainteresowania Polską ze strony chińskich inwestorów. Dotyczy to także debiutów na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Należy położyć nacisk na rozwój dwustronnych stosunków gospodarczych, jako najbardziej efektywnych i pożądanych z polskiego punktu widzenia, nie rezygnując jednak z inicjatyw wielostronnych. Zatem należy podejmować wysiłki zmierzające do zdyskontowania polskiego udziału w takich inicjatywach jak „16+1" oraz „Pas i Szlak", które do tej pory nie przyniosły oczekiwanych rezultatów gospodarczych.

Trzeba również dążyć do zdyskontowania statusu Polski jako udziałowca i współzałożyciela Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych. Działania na rzecz poprawy bilansu handlowego powinny być realizowane ze szczególnym uwzględnieniem członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Ma ono kluczowe znaczenie dla stosunków handlowych i inwestycyjnych, zwiększając siłę przebicia przynajmniej części polskich postulatów formułowanych pod adresem Pekinu.

W tym kontekście wystarczy wspomnieć kontrowersje związane z przyznaniem Chinom statusu kraju z gospodarką rynkową. Z tego powodu ważne jest, żeby ambasada uczestniczyła nie tylko w szeroko pojętych kontaktach dwustronnych pomiędzy Rzecząpospolitą a Chińską Republiką Ludową, ale również oddziaływała na miarę swoich możliwości na kształtowanie się polityki gospodarczej Unii Europejskiej wobec Chin.

W dziedzinie współpracy naukowej i akademickiej za najważniejsze należy uznać zadanie podtrzymania pozytywnego trendu, polegającego na nawiązywaniu współpracy pomiędzy największymi uczelniami polskimi i chińskimi oraz wzrostu zainteresowania studiami w Polsce. Z tego punktu widzenia kluczową kwestią jest implementacja polsko-chińskiej umowy o uznawalności wykształcenia. W polu widzenia powinny znaleźć się zarówno projekty z dziedziny nauk ścisłych, inżynieryjnych, jak również humanistycznych.

W tym ostatnim przypadku priorytetową kwestią jest rozwój badań nad językiem i kulturą polską, który powinien znaleźć swój wyraz w większej liczbie uniwersytetów oferujących studia polonistyczne, w większej liczbie studentów polonistyki oraz większej liczbie publikacji naukowych i tłumaczeń. Promocja języka polskiego, połączona z rozwojem współpracy akademickiej, powinna doprowadzić do wzrostu liczby chińskich studentów w Polsce, podejmujących studia w ramach oficjalnej wymiany, jak również tych, którzy prywatnie studiują w naszym kraju.

Promocja marki „Polska” i promocja kulturalna. Tu największym wyzwaniem jest zwiększenie rozpoznawalności Polski jako ważnego kraju europejskiego i polskiej kultury jako atrakcyjnej. Zarówno z punktu widzenia tradycji, jak i potencjału nowoczesności. Ten priorytet ma kluczowe znaczenie nie tylko z punktu widzenia promocji kulturalnej, ale także pod kątem obecności gospodarczej. Zwłaszcza polskich towarów w Chinach.

Realizację tego zadania należy uznać za skrajnie trudną z uwagi na wielkość państwa, liczbę ludności i bariery kulturowe. Szansy na choć częściowe rozwiązanie tego dylematu należy upatrywać w skutecznej realizacji strategii informacyjnej i promocyjnej przy pomocy internetu i sieci społecznościowych.

Panie i panowie posłowie, reasumując – Chiny są dla Polski niezwykle ważnym partnerem. W ciągu ostatnich lat wypracowaliśmy bardzo zaawansowane formy współpracy dwustronnej w niemal każdej istotnej dziedzinie. Obecnie wchodzimy w okres weryfikacji tego, w jakim stopniu jesteśmy w stanie wypełnić je realną treścią, z pożytkiem dla Rzeczpospolitej i ustanowić prawdziwie partnerskie relacje, zakładające równomierne korzyści obu stron. Właśnie to zadanie będzie przyświecać mojej misji w Pekinie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę wyłączyć mikrofon. Otwieram dyskusję. Proszę zgłaszać się i zadawać pytania. Poseł Krząkała. Bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ambasadorze, był pan wcześniej na trudnej placówce w Moskwie. Teraz przed panem jeszcze większe wyzwanie jakim jest Pekin. Chciałbym zapytać o nasze możliwości kadrowe w ambasadzie polskiej w Pekinie, w porównaniu do osób zatrudnionych w ambasadzie w Stanach Zjednoczonych. Chodzi mi o to, ile osób mówi po chińsku? To jest niezwykle istotne. Być może, tu apeluję do pani minister, tu należałoby rozważyć, bo Chiny są naszym partnerem strategicznym, zwiększenie liczby personelu właśnie pod kątem znajomości chińskiego. Nie muszę mówić, że to jest niezwykle istotne.

Jednym słowem – jak ocenia pan swoje możliwości organizacyjne w ambasadzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Niedawno delegacja Komisji Spraw Zagranicznych składała wizytę w Chinach. Odwiedziła Pekin i prowincję Gansu, gdzie obserwowaliśmy nowe przedsięwzięcia infrastrukturalne. Jaki pan ambasador ma pomysł, jak widzi promocję polskiej gospodarki w Chinach, żeby nasze relacje nie były jednostronne. Takie odnosiliśmy wrażenie, że to wszystko ma polegać na tym, żeby to strona chińska mogła jak najwięcej sprzedawać w Polsce i w Europie. Również na całym świecie. Bardzo trudno przełamuje się pewien izolacjonizm chińskiej gospodarki. Rozmawialiśmy o naszych produktach rolnych. O współpracy w innych dziedzinach. Trudno mówić o jakichś znaczących sukcesach naszej strony.

Jak pan ambasador postrzega te kwestie i jakie aktywności przewiduje w tej mierze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Na poprzednim posiedzeniu Komisji głosowaliśmy nad kandydaturą ambasadora, który powiedział, że każdy ambasador powinien mieć certyfikat potwierdzający znajomość języka. Nie chcę tego komentować, ale czy w takim razie ma pan certyfikat języka chińskiego?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Podchwytliwe pytanie. Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Wojciech Zajączkowski:

Nie mam certyfikatu języka chińskiego, natomiast od pewnego czasu uczę się języka chińskiego. Poza tym, z mojego własnego doświadczenia i z praktyki wszystkich dyplomacji na świecie wynika, że znajomość języka kraju urzędowania bardzo ułatwia pracę ambasadora, natomiast nie jest to warunek podstawowy.

Przede wszystkim, trzeba znać interesy własnego kraju i umieć je odpowiednio wyartykułować. To jest kwestia kluczowa.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Pani minister, czy ambasador musi mieć certyfikat?

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Wojciech Zajączkowski:

W kwestii uzupełnienia. Jeśli chodzi o porozumiewanie się w językach obcych, to mam potwierdzoną znajomość trzech języków: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego. Poza tym, władam ukraińskim i rumuńskim.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rumuński nie musi tu być kluczowy, w Chinach, ale warto w to wierzyć. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Wojciech Zajączkowski:

Przechodząc do innych pytań. Możliwości kadrowe ambasady. Z mojej subiektywnej wiedzy, jak i obiektywnej wiedzy kolegów, którzy pracują w departamencie Azji i Pacyfiku wynika, że obecny skład pracowników ambasady w Pekinie jest wysoce kompetentny. Niektórzy twierdzą, że jest to najlepszy skład jaki ta ambasada kiedykolwiek miała. Wiele osób włada językiem chińskim.

Jeśli chodzi o zatrudnianie nowych pracowników, poszerzanie kręgu osób zajmujących się Chinami, Azją, którzy władają lokalnymi językami, to jest to poza moim portfolio. To jest pytanie raczej do dyrektora generalnego MSZ, ale ja byłbym za takim rozwiązaniem. Być może w Pekinie przydałby się jeden czy drugi etat, choć na takie pytanie będę mógł jednoznacznie odpowiedzieć dopiero po lepszym zapoznaniu się z działalnością placówki.

Jeśli chodzi o kierunki promocji gospodarczej. Tu mamy do czynienia z całym szeregiem problemów. Problem numer jeden to jest dostęp do chińskiego rynku. Jak

powiedziałem, Unia Europejska nie podjęła decyzji o przyznaniu Chinom statusu kraju z gospodarką rynkową i to mówi dużo. Nasi i inni przedsiębiorcy spotykają się z różnego rodzaju barierami pozataryfowymi. Są problemy z wejściem na rynek ze względu na duży stopień komplikacji przepisów. Ze względu na słabą ochronę praw intelektualnych. To jest zestaw problemów, z którymi musimy zmagać się dwutorowo. Na zasadzie dwustronnej i via Komisja Europejska.

Pomijając tę strefę regulacyjną i przechodząc do bardziej konkretnych kwestii, to widzę tu dwa zagadnienia. Wejście polskich przedsiębiorstw do Chin. Co to oznacza? Wejście do Chin, to wejście do kraju z ponad miliardem mieszkańców. Nie ma w Polsce firmy, która byłaby w stanie prowadzić ekspansję na całym rynku chińskim. To jest niemożliwe. Zatem trzeba wybierać pewne regiony. Regiony w Chinach to terytoria, które często liczą ponad 100 mln ludzi i mają PKB większe od polskiego. Myślę, że jest to jedna ze ścieżek działań dla biznesu i dla ambasady. Identyfikacja tych regionów i konsekwentna z nimi współpraca przy współudziale polskich przedsiębiorców.

Druga kwestia, którą tu warto mieć na uwadze, to są dziedziny, w których moglibyśmy zaistnieć w Chinach. W tej chwili nasze działania koncentrują się na próbach otwarcia chińskiego rynku na nasze produkty rolne i spożywcze. Pewnym kierunkiem są też maszyny rolnicze, kosmetyki i chemia. To musi być promocja punktowa, w której propozycje wychodzące od ambasady, ze struktur rządowych, będą miały za sobą jakąś realną materię w postaci projektów biznesowych. Na poziomie urzędniczym można wymyślić różne rzeczy, ale jeśli później nie znajduje to odbioru w środowisku biznesowym, to jest pustka.

Oprócz tych obszarów, które wymieniłem, mogę wskazać inne, związane z bogaceniem się chińskiego społeczeństwa. To jest segment jachtów, przemysłu jachtowego. To jest przemysł gier komputerowych. Przy czym, tutaj napotykamy problemy związane z rejestracją naszych produktów i z ochroną własności intelektualnej. W ostatecznym rachunku to przedsiębiorca ocenia ryzyko i potencjalne zyski, które może wynieść z inwestycji. Moim zadaniem jest maksymalne ułatwienie podejmowania takich decyzji. I to tyle.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? To jest kwestia pewnej koncepcji, z którą pan pojedzie. Rozumiem, że to jeszcze trochę potrwa. Ten czas oczekiwania na wyjazd. Jeżeli wszystko, cała procedura zostanie przeprowadzona.

Stan polskiej ambasady bez ambasadora trwa już miesiące. Ile?

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Wojciech Zajączkowski:

Ponad pół roku.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Albo lepiej. Tam jest oczekiwanie na tę decyzję i przyjazd ambasadora. Odbieraliśmy takie sygnały, że oczekiwany jest ambasador z jakąś koncepcją. Znamy się ze współpracy w ministerstwie i pamiętam pana aktywność w ambasadzie w Moskwie. Ważna jest kwestia gospodarcza. Trzeba przygotować plan realizacji. Po tych kilku miesiącach nie można tracić czasu na dobre przygotowywanie polskiej reprezentacji biznesu, polskich przedsiębiorców, polskich przedsiębiorstw, bo tam te rzeczy się dzieją.

Potrzebny jest momentalny start. Zaraz po przyjeździe. Sugerowałbym, żeby przy udziale pani minister, departamentu przygotować ofensywną strategię. Ona jest oczekiwana i naprawdę potrzebna, bo tej przestrzeni jest sporo, ale jeśli nie będziemy tego wykorzystywać, to…Przerwa nie może trwać zbyt długo. Bez ambasadora i dobrej reprezentacji polskiego biznesu.

Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Podzielam zdanie pana przewodniczącego Schetyny oraz jestem pod dużym wpływem wystąpienia pana ambasadora. Oprócz tego, że byłem w Chinach wraz z prezydium Komisji, to w miniony weekend wróciłem z wizyty w Chińskiej Republice Ludowej.

Byłem tam z kolegami z naszej Komisji i chciałbym zwrócić uwagę na pewną rzecz. Jak mówił pan ambasador o współpracy nie tylko na poziomie rządowym, ale także z poszczególnymi prowincjami, to wydaje mi się, że jest to rzecz, która do tej pory nie była wykorzystywana.

Mówimy o prowincjach, które często mają ponad 100 mln mieszkańców, ale nawet te mniejsze liczą kilkadziesiąt milionów ludzi i mają ogromny potencjał. Wiadomo, że dziś przebicie się przez polskie firmy w takich miastach jak Szanghaj jest niezwykle trudne z powodu kosztów, które z tym się wiążą.

Byliśmy w Gansu, Hanghzou i w Changsa i jeżeli chodzi o stolice tych prowincji, to widać, że jest dość duże zainteresowanie współpracą ze stroną polską. Zastanawiam się czy pan ambasador ma jakiś pomysł na intensyfikację kontaktów również na poziomie regionalnym. Dziękuję.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej Wojciech Zajączkowski:

Szybko odpowiadając, jak najbardziej. Właśnie to miałem na myśli mówiąc, że do Chin nie da się wejść gospodarczo w skali całego kraju. Na początku musi to być działanie punktowe. Daj boże, żeby jakieś polskie przedsiębiorstwo zaistniało w całych Chinach, ale od czegoś trzeba zacząć.

Współpraca z regionami jest realizowana w kilku formach. Są to, przede wszystkim, bieżące kontakty placówek dyplomatycznych. W kilku miastach: w Szanghaju, w Kantonie, w Chengdu. W Hongkongu mamy konsulat generalny. Sama ambasada i ja, jako jej szef, również utrzymujemy kontakty. Przedstawiciele ambasady składają wizyty w regionach. Jest to okazja do zwrócenia uwagi gospodarzy na te czy inne sektory polskiej gospodarki, które z ich punktu widzenia mogłyby być interesujące.

Jeśli zdarzy się tak, że będą przyjeżdżać polskie delegacje, w skład których będą wchodziły również delegacje biznesowe, to ambasada będzie proponować wyjazdy poza Pekin, pokazując rozpoznany wcześniej teren, pokazując czego i gdzie można się spodziewać. Jest to kwestia dobrej interakcji pomiędzy ambasadą, MSZ, Ministerstwem Rozwoju, Polską Agencją Handlu i Inwestycji. Grając w takim zespole możemy osiągnąć pozytywne rezultaty.

Bardzo ważną kwestią jest również codzienna praca analityczna. Identyfikowanie dziedzin i sfer, które można by wskazać polskim przedsiębiorcom jako perspektywiczne. Być może, niektóre z tematów, które zostaną zidentyfikowane przez ambasadę, zyska uznanie w oczach polskich biznesmenów.

Jest też cała sfera kontaktów międzyrządowych na poziomie ministerstw i ten element regionalny powinien być integralną częścią współpracy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Może zrobimy tak, że poproszę panią minister o przedstawienie kolejnej kandydatury, a potem będziemy głosować nad wszystkimi.

Proszę o przedstawienie pana Adama Burakowskiego – kandydata na ambasadora w Republice Indii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: w Demokratyczno-Socjalistycznej Republice Sri Lanki, Federalnej Demokratycznej Republice Nepalu, Republice Malediwów, Republice Bangladeszu, w Królestwie Bhutanu oraz w Islamskiej Republice Afganistanu. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Adam Burakowski z wykształcenia jest historykiem i politologiem. W 2001 r. ukończył studia magisterskie w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 2003 uzyskał tytuł magistra studiów wschodnich w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2004 r. jest pracownikiem Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, gdzie w 20007 r. obronił doktorat, a w 2015 uzyskał tytuł doktora habilitowanego nauk politycznych. Od 2015 r. jest profesorem nadzwyczajnym Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracuje w zakładzie Azji i Pacyfiku.

Naukowo od prawie dwudziestu lat zajmuje się krajami Azji Południowej, a w szczególności Indiami. Jest autorem m.in. przekrojowej monografii pt. „Indie. Od kolonii

do mocarstwa 1857-2013" oraz autorem wielu artykułów naukowych i publicystycznych na temat najnowszej historii i polityki indyjskiej. Ponadto, od wielu lat współpracuje z Centrum Studiów Europejskich Uniwersytetu im. Nehru w Delhi.

Wykładał najnowszą historię Azji Południowej w Collegium Civitas i często w mediach komentuje sprawy dotyczące Azji Południowej. Jednocześnie, oprócz zainteresowań indyjskich, pan Adam Burakowski naukowo zajmował się krajami Europy środkowowschodniej, szczególnie Rumunią. Opublikował wiele książek i artykułów na temat najnowszej historii i życia politycznego tych krajów. Warto tu wspomnieć dzieło o dyktaturze Nicolae Ceausescu, które zostało dwukrotnie wydane w Rumunii.

Oprócz pracy naukowej pan Adam Burakowski od ponad dekady pracuje w Polskim Radiu, gdzie obecnie jest dyrektorem Biura Współpracy z Zagranicą. Od 2007 r. jest polskim koordynatorem sieci Euranet, finansowanego przez Unię Europejską projektu kilkunastu rozgłośni radiowych z krajów Unii Europejskiej.

Oprócz nadzoru nad realizacją projektów, współorganizował kilkadziesiąt debat radiowych w Parlamencie Europejskim z czołowymi politykami europejskimi. Działa aktywnie w Europejskiej Unii Nadawców z siedzibą w Genewie. W 2013 został wybrany koordynatorem Europy Wschodniej Europejskiej Unii Nadawców.

Pan Adam Burakowski biegle posługuje się językiem angielskim i rumuńskim, a na poziomie komunikatywnym rosyjskim, hindi i kurdyjskim. Pragnę zarekomendować pana Adama Burakowskiego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego w Republice Indii i dodatkowych krajach akredytacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o przedstawienie projektu funkcjonowania placówki.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Indii oraz w krajach dodatkowych akredytacji Adam Burakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo serdecznie dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury.

Wysoka Komisjo, w udziale przypada mi niezwykły zaszczyt przedstawienia koncepcji pracy w charakterze kierownika misji dyplomatycznej RP w Nowym Delhi. Pod względem liczby ludności Indie są drugim państwem świata i prawdopodobnie za jakiś czas zajmą pierwsze miejsce w tej kategorii.

Dzięki reformom rozpoczętym w 1991 r. wzrost demograficzny jest połączony z równie szybkim wzrostem gospodarczym – obecnie rzędu około 7%, co powoduje, że siła państwa dynamicznie rośnie.

Sytuacja polityczna w Indiach jest stabilna. Od 2014 r. rządy sprawuje Indyjska Partia Ludowa, z której wywodzi się premier Narendra Modi. Pomimo pewnych trudności wewnętrznych i oskarżeń o wzniecanie konfliktów, rząd zdecydowanie panuje nad sytuacją i prowadzi politykę nastawioną przede wszystkim na wzrost ekonomiczny.

Zwiększanie siły państwa w naturalny sposób wpływa na wzrost jego zaangażowania w prowadzenie aktywnej polityki zagranicznej. Przez dziesięciolecia Indie same limitowały swój udział w rozgrywce międzynarodowej, ograniczając się do swojego regionu i stosunków z wielkimi mocarstwami. Ta perspektywa się zmienia. Aktywizacja polityki międzynarodowej i przeorientowanie jej na bardziej prozachodnią były jednym z priorytetów premiera Modiego kiedy obejmował tę funkcję.

Rzeczywistość trochę zmodyfikowała te plany, jednak należy stwierdzić, że Indie obecnie prowadzą bardzo aktywną politykę zagraniczną i warto ten trend zdyskontować na rzecz Polski.

W najnowszym, ostatnim okresie nastąpił nieznaczny spadek aktywności premiera Modiego, choć w czerwcu 2017 r. przebywał z wizytą w Niemczech, Hiszpanii, Francji. Był także w Rosji. W połowie 2017 r. doszło też do ochłodzenia stosunków Nowego Delhi z Pekinem. Indie bacznie obserwują realizację chińskiej koncepcji „Pasa i Szlaku", która może zostać odczytana jako sprzeczna z interesami Nowego Delhi. Jednocześnie zbliża to Indie do Stanów Zjednoczonych, umacnia tradycyjnie dobre stosunki z Rosją i w dłuższej perspektywie może wpłynąć na zwiększenie zainteresowania Europą.

Prawdopodobnie jest to dobry moment, aby doprowadzić do planowanej wizyty Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Indiach. Od pewnego czasu dochodzi do wizyt na wysokim szczeblu. W 2009 r. do Polski przybyła prezydent Indii Pratibha Devisingh Patil. Rok później wizytę w Indiach złożył premier Donald Tusk. W 2016 i 2017 r. Indie wizytował premier Piotr Gliński, który dwukrotnie spotkał się z premierem Modim i wziął udział w bardzo ważnym VII Szczycie Gospodarczym w Gudżaracie. W kwietniu 2017 r. do Polski przybył wiceprezydent Indii Hamid Ansari.

Wizyty na niższym poziomie odbywają się dość regularnie, natomiast należy zwrócić uwagę na fakt nierównowagi w wizytach. Znacznie częściej polskie delegacje udają się do Indii niż indyjskie do Polski. Wizyta Prezydenta Polski w Indiach mogłaby dać nowy impuls dla wzajemnych stosunków, szczególnie jeśli doszłoby do wizyty premiera Modiego w Polsce.

Chiny są przykładem tego jak wzajemne wizyty są ważnym, budującym impulsem do współpracy. Czemu to wszystko ma służyć? Głównym celem polskiej polityki w Indiach powinno być wspieranie wymiany handlowej. Takie wizyty mogą temu służyć. Warto wspomnieć, że rosną wzajemne obroty handlowe. Rekordowy był rok 2016, kiedy wzrosły one o 25,2% i wyniosły 2,7643 mld dolarów. Utrzymuje się, a nawet zwiększa ujemne saldo wymiany. W 2016 r. wyniosło 1,425 mld dolarów, pomimo wzrostu polskiego eksportu.

Ponadto, ostatnio polskie firmy częściej inwestują w Indiach. Indie są największym beneficjentem polskich inwestycji w Azji. Większym niż indyjskie w Polsce, choć obraz ten jest nieco skrzywiony z uwagi na to, że spółka ArcelorMittal, czyli kapitał indyjski, formalnie występuje w Polsce jako inwestor z Luksemburga.

Warto zauważyć dwa możliwe pola współpracy: przemysł wydobywczy i rolnictwo. Energetyka węglowa pozostaje najważniejsza w mixie energetycznym Indii, co powoduje, że zapotrzebowanie Indii na węgiel rośnie, co stwarza możliwości współpracy technologicznej dla polskich firm. Wzrost zamożności indyjskiego społeczeństwa, szczególnie klasy średniej, otwiera indyjski rynek na polską żywność, chodzi szczególnie o produkty łatwiejsze w transporcie. Infrastruktura transportowa nie jest jeszcze taka, jak byśmy chcieli. Produkty takie jak mleko w proszku czy jogurty.

Jednym z głównych zadań powinno być szerzenie merytorycznej wiedzy o Polsce. W Polsce o warunkach prowadzenia biznesu w Indiach. Moim zdaniem, potrzebna jest lepsza informacja skierowana przede wszystkim na poziom stanowy, a nie ogólnoindyjski. Chodzi o to, co mówione było przy okazji Chin. Moim zdaniem dotyczy to również Indii. Jest to kraj tak duży, że lepiej rozmawiać z poszczególnymi stanami niż z rządem centralnym, a rząd centralny mógłby jedynie nadawać taki impuls. Istnieje potrzeba koordynacji działania wszystkich instytucji państwa, które zajmują się tą problematyką oraz zaistnienia na większą skalę w największych centrach Indii. Tu wymieniłbym Bengaluru, które, moim zdaniem, nie jest jeszcze do końca spenetrowane przez polskie firmy.

Ważna jest obecność polskich firm na największych targach. Nie tylko w Indiach, ale również w innych krajach akredytacji, przede wszystkim w Bangladeszu i w Sri Lance. Ważne są misje gospodarcze organizowane przez MSZ, Ministerstwo Rozwoju, środowiska, rolnictwa i rozwoju wsi, a także Krajową Izbę Gospodarczą oraz polsko-indyjską i indyjsko-polską izbę gospodarczą.

Ważne jest też budowanie dobrego wizerunku Polski w Indiach. Polska nie jest państwem szeroko znanym w społeczeństwie indyjskim. Jeśli w czołowych mediach indyjskich pojawiają się wiadomości o Polsce, to są to informacje przypadkowo kopiowane z międzynarodowych agencji prasowych. Często dotyczą zjawisk negatywnych. Nie pokazują ciekawostek, które służyłyby lepszemu poznaniu naszego kraju.

Wśród elit wciąż obecne jest postrzeganie Polski przez pryzmat naszej obecności w bloku wschodnim, ale to powoli się zmienia. Ważną rolę odgrywa tu Polski Instytut w New Delhi, który działa dość prężnie. Jest postać dobrego maharadży, który podczas wojny przyjął polskie dzieci. Przypominanie tej postaci buduje dobre relacje. Warto też wspomnieć o wysokobudżetowych filmach indyjskich, które coraz częściej są kręcone w Polsce. To również jest forma promocji naszego kraju.

Ważna jest też współpraca naukowa, która na razie jest realizowana poprzez wyjazdy obywateli Indii na studia do Polski. Zgodnie z moim doświadczeniem zawodowym, mam zamiar poświęcić więcej uwagi wymianie akademickiej i relacjami z indyjskimi mediami. Można też wykorzystać kręcone w Polsce indyjskie filmy jako promocję turystyki, choć kiedy ostatnio kręcono film w Gdańsku, to ten Gdańsk udawał, o ile pamiętam, jakieś amerykańskie miasto.

Ważną częścią działalności jest udzielanie pomocy polskim przedsiębiorcom. Ochrona ich interesów w Indiach. Warto też wspomnieć o tym, że oprócz relacji dwustronnych, istnieją relacje Indie–Unia Europejska. Co prawda podpisanie umowy o wolnym handlu pomiędzy Indiami a Unią Europejską wydaje się być dość odległą perspektywą, jednakże w rozmowach z indyjskimi partnerami warto podkreślać przynależność Polski do Unii Europejskiej oraz wszystkie pozytywne kwestie, które z tym się wiążą.

Pomimo rezerwy z jaką duża część elit indyjskich podchodzi do Unii Europejskiej, jest to marka rozpoznawalna, która kojarzy się z produktami wysokiej jakości. Warto też pamiętać, że Indie są krajem demokratycznym z dwuizbowym parlamentem centralnym. Jak wiemy, polsko-indyjska grupa parlamentarna ukonstytuowała się w lutym 2016 r. Skierowała pismo do przewodniczącego Izby Ludowej (niższej izby parlamentu indyjskiego), sugerując możliwość utworzenia analogicznej grupy w Indiach. Pismo pozostało bez odpowiedzi, ale, moim zdaniem, jest to jakieś możliwe pole współpracy.

Warto też rozwijać współpracę na poziomie regionalnym. Przykładowo, w 2005 r. województwo małopolskie podpisało porozumienie ze stanem Andhra Pradesh. W 2017 województwa mazowieckie i małopolskie podpisały porozumienie ze stanem Gudżarat. To się powoli rozwija i współpraca tego typu ma duży potencjał dla promocji regionów, co może doprowadzić do przyciągnięcia inwestycji.

Ambasador w Nowym Delhi jest akredytowany również w sześciu innych krajach. Jednym z nich jest Afganistan. Jest to kraj, w którym toczą się działania zbrojne. Co kilka dni dochodzi do zamachów. Od 2015 r. w Afganistanie działa misja doradczo -szkoleniowa NATO pod nazwą *Resolute Support Mission.* W jej ramach operuje polski kontyngent wojskowy, liczący do 200 żołnierzy i pracowników wojska. Oprócz tego istnieje stacjonujący w Polsce odwód w sile 50 żołnierzy. W listopadzie 2014 r. podjęto decyzję o zamknięciu ambasady RP w Kabulu. Tę rolę przejęło wtedy Nowe Delhi. Celem działalności w Afganistanie powinno być, przede wszystkim, zapewnienie prawidłowych warunków dla działania polskiego kontyngentu wojskowego, a w dalszej perspektywie, jeśli dojdzie do zwiększenia stabilizacji politycznej, również rozszerzenie stosunków handlowych z tym krajem.

Wydaje się, że ciekawą perspektywę ma rozwój stosunków z Bangladeszem. W 2015 r. ponownie została otwarta ambasada tego kraju w Warszawie, a w ostatnim okresie obserwuje się zwiększenie zainteresowania Bangladeszu rozwojem stosunków gospodarczych z Polską. W kwietniu 2017 r. w Warszawie przebywała bangladeska delegacja polityczno-biznesowa.

Rośnie też wymiana handlowa, której wysokość przekroczyła już 1 mld dolarów. Jednak i tu saldo jest ujemne i jest to właściwie wyłącznie eksport z Bangladeszu do Polski.

Perspektywicznie wygląda też Sri Lanka, gdzie sytuacja polityczna wygląda na coraz bardziej stabilną. Obserwujemy wzrost gospodarczy. Rośnie wymiana handlowa, choć jej saldo nadal jest ujemne.

Nepal i Bhutan to kraje, gdzie, moim zdaniem, można budować dobry wizerunek Polski dzięki pomocy rozwojowej, przeznaczając na ten cel nawet niewielkie kwoty.

Stosunki z Malediwami to, przede wszystkim, ewentualna pomoc dla polskich turystów, których liczba rośnie, osiągając poziom 3,5 tys. rocznie.

Reasumując, uważam, że Indie rosną i będą rosnąć i jest to jakiś potencjał dla Polski, żeby tam zaistnieć na szerszą skalę. Jeśli Wysoka Komisja udzieli mi poparcia, będę zaszczycony jeśli będę mógł przyczynić się do realizacji interesów naszego państwa w charakterze ambasadora RP w Nowym Delhi. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Pan poseł Lenz. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję. Jedzie pan na placówkę rzeczywiście bardzo ciekawą i interesującą. Poprzedni kandydat, który przedstawiał plan swojego działania w Chinach, miał świadomość, że Chiny i Indie to rywale na tym obszarze. W ostatnim czasie nawet wobec siebie agresywni. Współpraca Indii z Japończykami świadczy o tym, że rywalizacja będzie się rozwijać, więc panowie mają inne zadanie i będą obserwować przez granice jak te zadania są realizowane.

W kontekście tej sytuacji, choć mogliby panowie pracować wspólnie, promocja polskiej gospodarki będzie nieco trudniejsza. Tak mi się wydaje, a oba rynki są bardzo interesujące, szczególnie z uwagi na to, że wszystko wskazuje, że Indie będą się dynamicznie rozwijać. Nie tylko demograficznie, ale i gospodarczo. Pan o tym mówił. To jest szalenie ważne miejsce, w którym moglibyśmy mocniej umiejscowić się gospodarczo i mieć z tego profity.

Chciałbym też pana spytać o doświadczenie dyplomatyczne. Jak pan wie, na tej płaszczyźnie będzie pan też współpracował z innymi placówkami działającymi w Indiach, a także współpracował z władzami indyjskimi. Jak to wygląda od tej strony. Czy, według pana, to doświadczenie jest dostateczne? Jakie ono jest, jeżeli chodzi o obejmowanie funkcji na placówce w Delhi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo ważna jest współpraca w dziedzinie nauki. Hindusi są wybitnie uzdolnieni w dziedzinie informatyki, matematyki. Panie ambasadorze – myślę, że tak już można mówić – myślę, że to jest ważne, żeby były bardzo ścisłe kontakty, pogłębienie tych kontaktów, bo obserwując Europę widzę, że inne kraje wokół nas zabiegają o ten potencjał. Polacy też mają duże osiągnięcia, a to stanowiłoby taki krok do przodu w tej dziedzinie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi Wojtkiewiczowi. Czy są jeszcze pytania? Pan przewodniczący Czarnecki. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Rzadko zdarza się, że na posiedzeniu Komisji mamy ambasadorów, którzy w niedługim czasie będą obejmowali placówki, które swoim zasięgiem obejmują prawie 3 mld ludzi. Mówimy o jednej trzeciej ludności globu. Jeśli dobrze wiem, to placówka w Delhi jest jedną z największych. Czterdzieści etatów robi wrażenie. Oprócz Indii mamy Bangladesz, który jest dziewiątym krajem świata pod względem liczby ludności. Jest jeszcze Afganistan. W związku z Afganistanem pojawia się pytanie czy są jakieś plany ponownego otwarcia placówki w Afganistanie, bo akurat jednej placówce trudno będzie obsłużyć tak duże kraje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Adam Szłapka. Proszę.

Poseł Adam Szłapka (N):

Bardzo dziękuję. W nawiązaniu do poprzedniego pytania. Pan ambasador będzie miał przeolbrzymią placówkę. Czy zastanawiał się pan nad tym, czy rozmawiał w MSZ o tym, żeby ponownie otworzyć placówkę w Afganistanie, której funkcjonowanie ma kluczowe znaczenie dla polskiego kontyngentu wojskowego i polskich misji wywiadowczych. Takie zabezpieczenie polityczne ma znaczenie kluczowe.

Bangladesz – kraj o bardzo dużym zaludnieniu, który też się dynamicznie rozwija. Z drugiej strony powoli zaczynają tam dawać o sobie znać pewne niepokoje polityczne. Wiemy, że ISIS bardzo aktywnie chce wykorzystać to, ż Bangladesz był do tej pory spo-

kojnym państwem islamskim i tam chce przenosić swoją aktywność. Z drugiej strony ważne jest to, że Bangladesz zabiega o to, żeby nawiązać lepsze kontakty z Polską i otwiera tu placówkę. Czy myśli pan, że w ramach swojej aktywności będzie pan zabiegał o otworzenie placówki w Kabulu i w Dhace? To zmniejszałoby pana władztwo jako ambasadora, natomiast dla naszych interesów politycznych i ekonomicznych byłoby jak najbardziej zasadne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń. Proszę kandydata o zabranie głosu. Również panią minister, jeśli uzna to za stosowne. Proszę o udzielenie odpowiedzi. Zacznie pan kandydat. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Republice Indii oraz w krajach dodatkowych akredytacji Adam Burakowski:

Szanowni panowie posłowie, dziękuję za pytania. Jeśli chodzi o moje doświadczenie dyplomatyczne, to jestem człowiekiem spoza MSZ. To wynika z mojego cv, natomiast współpraca międzynarodowa jest czymś, co robiłem przez całe życie zawodowe, zarówno w świecie akademickim i bardziej intensywnie w świecie mediów. Od wielu lat działam w Europejskiej Unii Nadawców jako przedstawiciel Polskiego Radia. Jestem koordynatorem grupy Europy środkowo-wschodniej w tym gremium. Wielokrotnie organizowałem różne wydarzenia międzynarodowe – w Parlamencie europejskim w Brukseli, w Polsce. Ostatnio zorganizowałem wizytę władz Polskiego Radia w Chinach, połączoną z trasą koncertową.

Uważam, że mam wystarczające doświadczenie, aby podjąć się tej misji, choć ona jest wybitnie trudna. Jestem całkowicie świadom tego, że jest to duży, ważny kraj i, być może, zadania postawione przed placówką można uznać za zbyt szerokie. Za chwilę rozwinę ten problem.

Całkowicie zgadzam się, że współpraca naukowa… Poziom naukowy w Indiach jest coraz wyższy. Szczególnie wysoki jest poziom studentów. Mogę podać przykład, że kiedy miałem wykład na uniwersytecie Jawahariala Nehru pt. „Polska w Unii Europejskiej”, to pierwsze pytanie, które mi zadano dotyczyło tego, co mieszkańcy Rusi Zakarpackiej myślą o wydarzeniach w Donbasie. To naprawdę było mądre pytanie. To pokazuje, że w Indiach są ludzie, którzy wiedzą, że dzięki nauce mogą zrobić karierę i współpraca naukowa jest tą działką, którą zdecydowanie warto rozwijać.

Jeśli chodzi o Afganistan, to mam takie prywatne spostrzeżenie, że to państwo wiąże się z zupełnie innym katalogiem problemów, zagadnień niż Indie i inne kraje akredytacji. To jest zupełnie coś innego. Natomiast jako przyszły, mam nadzieję, ambasador nie uchylam się od żadnych obowiązków. Czy należy otworzyć placówkę w Afganistanie? To nie do mnie należy podjęcie takiej decyzji. Osobiście uważam, że byłoby to celowe. To samo, ale już w drugiej perspektywie, dotyczy Bangladeszu. Jest to kraj, który też rośnie i też zaczyna być coraz bardziej aktywny. Jak już wspomniałem, w 2005 r. doszło do ponownego otwarcia placówki Bangladeszu. Kiedy powstało to państwo, to raczej trzymało ono stronę tego bloku, w którym znajdowała się wówczas Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Uważam, że, być może w dalszej pespektywie byłoby to wskazane. Jest to moja prywatna opinia i generalnie ambasada w Nowym Delhi realizuje taką misję jaką ma, a więc również akredytacje w tych dwóch krajach.

Jeśli chodzi o kwestie personelu, to moim zdaniem jest za wcześnie, żeby się wypowiadać. Znam tę placówkę trochę „z zewnątrz”. Byłem tam kilka razy. Znam różne osoby, które tam pracowały. Sądzę, że wymaga pewnych reform, również jeżeli chodzi o sam budynek ambasady, który w przyszłym roku będzie obchodził swoje czterdziestolecie.

Mam nadzieję, że wyczerpałem…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister chciałaby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Powiem tylko taką ciekawostkę, że czterdzieści czy pięćdziesiąt osób w polskiej placówce dyplomatycznej, to jest duża grupa. Możemy nazwać to „dużą ambasadą”. Za „śred-

nie" uważamy placówki gdzie jest dwadzieścia, trzydzieści etatów. Oczywiście zawsze byłoby lepiej, gdyby było ich więcej, ale z tym związane są koszty. Można też powiedzieć, że dodatkowa akredytacja na siedem lub osiem państw to jest bardzo dużo. Nie sposób być równie aktywnym w Indiach i tych innych krajach. Jednak do tej pory w kraju takim jak Bhutan nie mieliśmy ambasady. Jako ciekawostkę podam fakt, że z tym krajem niedawno nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne.

Nie możemy być wszędzie. Musi to być racjonalne, ale to nie jest usprawiedliwienie. Jesteśmy bardzo otwarci i staramy się otwierać nowe placówki tam, gdzie jest interes państwa. Myślę, że przy konstruktywnym myśleniu będziemy to racjonalizować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, proponuję abyśmy przystąpili do przesłuchania pana Jana Stanisława Burego – kandydata na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczpospolitej Polskiej w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz w krajach dodatkowych akredytacji: w Republice Jemeńskiej i Sułtanacie Omanu. Bardzo proszę panią minister Joannę Wronecką o przedstawienie kandydatury.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Jan Stanisław Bury jest arabistą, absolwentem Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał magisterium oraz doktorat w dziedzinie literatury arabskiej. Dodatkowo ukończył zaawansowane kursy języka arabskiego na Uniwersytecie Kuwejckim oraz Uniwersytecie El Manar w Tunisie. Studiował również politologię i arabistykę w Uniwersytecie Oksfordzkim. Odbył również staż doktorancki na katolickim uniwersytecie w Nijmegen w Holandii.

Posługuje się językiem arabskim, angielskim i hiszpańskim oraz komunikacyjnie zna język hebrajski i rosyjski. Pan Jan Stanisław Bury posiada doświadczenie jako analityk do spraw bezpieczeństwa i spraw bliskowschodnich. Pracował w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, w którym spędził trzy lata. Przygotowywał analizy i oceny dla organów państwowych, dotyczące problemów politycznych i gospodarczych świata arabskiego. Uczestniczył także w licznych konferencjach krajowych i zagranicznych.

Jest nauczycielem akademickim. Adiunktem w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie wykłada problematykę międzynarodową i bliskowschodnią. Prowadził także wykłady na Uniwersytecie Warszawskim, w Akademii Dyplomatycznej PISM i Studium Polityki Zagranicznej PISM, Uniwersytecie w Redzie, czy wreszcie w Collegium Civitas oraz w Ankarze.

Kierował i uczestniczył w krajowych i międzynarodowych projektach naukowo-badawczych. Jest autorem 100 artykułów, książek, analiz i recenzji, a także współautorem monografii dotyczącej prawa karnego islamu.

Warto odnotować szerokie spektrum jego zainteresowań badawczych. Zajmuje się nie tylko światem arabskim i muzułmańskim, ale także problematyką bezpieczeństwa, czy nawet kryptologii i kryminalistyki. Wieloletnie doświadczenie naukowe i zawodowe pana Jana Stanisława Burego pozwala stwierdzić, że jest kandydatem, którego warto zarekomendować na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz w dodatkowych krajach akredytacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, pani minister. Proszę kandydata o przedstawienie najważniejszych celów misji.

Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz dodatkowych krajach akredytacji Jan Stanisław Bury:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję również pani minister za przedstawienie mojej kandydatury.

Szanowni państwo, mam zaszczyt stanąć przed Wysoką Komisją jako kandydat na stanowisko ambasadora Polski w Arabii Saudyjskiej, w Omanie i w Jemenie. Zdaję sobie sprawę jakie wyzwania stoją przede mną. Na wstępie chciałbym zaprezentować uwarunkowania, które będą istotne dla wprowadzenia w życie moich zamierzeń. Arabia

Saudyjska jest krajem niezwykłym i w wielu zakątkach świata kojarzy się z bezkresem pustyni, żarem słońca, z karawanami, z ropą naftową, magicznymi kobietami.

Jednak dziś, proszę państwa, ta Arabia Saudyjska jest krajem, który jest niekwestionowanym liderem w regionie Bliskiego Wschodu. Jest to mocarstwo zarówno regionalne, jak i sektorowe. Sektorowe pod kątem kontrolowania jednej czwartej zasobów ropy naftowej na świecie. Jeżeli chodzi o polityczne znaczenie Arabii Saudyjskiej, to chodzi o wiodącą rolę w ramach Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki Perskiej, tzw. *GCC*.

Poza tym, Arabia Saudyjska jest również członkiem grupy G20. Należy do krajów wysoko rozwiniętych i bardzo bogatych. Jeżeli chodzi o możliwości współpracy międzynarodowej, to warto pamiętać o strategicznym partnerstwie łączącym Rijad z Waszyngtonem. Jeżeli chodzi o podstawę gospodarki Arabii Saudyjskiej, to jest to oczywiście sektor ropy naftowej. Wspomniałem, że Arabia Saudyjska kontroluje czwartą część zasobów tego surowca na świecie. Ma to również znaczenie z pespektywy naszego kraju. Mam na myśli dywersyfikację źródeł dostaw surowców energetycznych.

Natomiast państwo doskonale wiedzą, że w ostatnim okresie ceny tego surowca na rynkach światowych spadły, względem stanu sprzed dwóch lat i wcześniejszych. Dziś cena baryłki kształtuje się na poziomie 56 dolarów, co wpływa na zmianę zapatrywań władz Arabii Saudyjskiej na przyszłość, szczególnie gospodarczą, kraju. W związku z tym, został tam uruchomiony program o nazwie „Wizja 2030", którego głównym celem jest odejście od tradycyjnego modelu gospodarki, opartego na eksploatacji ropy naftowej.

Przede wszystkim, chodzi o dywersyfikację w kierunku budowy nowych gałęzi gospodarki. Także produkcji. Pojawia się kwestia rozbudowy infrastruktury tego kraju. Funkcjonuje ambitny program rozbudowy sieci teleinformatycznej, telefonicznej i sieci internetowych. Poza tym, pojawia się kwestia rozbudowy sieci kolejowej. Nawet budowy sieci dużych prędkości.

Poza tym, Arabia Saudyjska jest gotowa przeprowadzić bardzo ambitny program, który ma znaczenie nie tylko polityczne, ale i gospodarcze. Chodzi o budowę mostu łączącego Półwysep Arabski z Egiptem, z Afryką. Ma to na celu napędzenie w przyszłości rozwoju gospodarczego. Nie tylko Arabii Saudyjskiej, ale także krajów ościennych.

Warto pamiętać również o ambitnych planach rozwoju sektora edukacji, który ma znaczenie z polskiej perspektywy rozwoju naszych wspólnych stosunków. Otóż sektor oświaty w Arabii Saudyjskiej rozwija się, ponieważ są budowane nowe uniwersytety. Mało tego, pojawia się również zainteresowanie absolwentów saudyjskich szkół średnich studiami poza Arabią Saudyjską, również w Polsce. Nie tylko na kierunkach, które tradycyjnie cieszą się powodzeniem w świecie arabskim. Mam na myśli medycynę czy kierunki techniczne. Pojawia się zainteresowanie polskimi uczelniami wojskowymi. W tej chwili saudyjscy kadeci studiują na trzech polskich uczelniach wojskowych.

Polityka Arabii Saudyjskiej jest ukierunkowana przede wszystkim na przeciwdziałanie aktywności Iranu, która to ma zwiększyć wpływy Teheranu w regionie Bliskiego Wschodu. Mało tego, Arabia Saudyjska realizuje porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi w zakresie walki z terroryzmem. Pojawia się też kwestia międzynarodowej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, a także ocieplanie relacji z Turcją w kontekście zaangażowania Rosji w konflikt syryjski. Ważne jest też zaangażowanie Rijadu w konflikt w Jemenie.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o dynamicznym rozwoju relacji gospodarczych i politycznych między Polską a Arabią Saudyjską. Warto wspomnieć o Polsko-Saudyjskiej Komisji ds. Współpracy Dwustronnej. Ostatnio taka komisja obradowała w Warszawie w 2016 r. Mam nadzieję, że następnym razem będzie obradować w Rijadzie.

Poza tym, wiceminister rozwoju Rzeczpospolitej w 2016 r. odwiedził Rijad. To odzwierciedla rosnącą skalę obrotów handlowych. Dwa lata temu miały one pułap około 812 mln dolarów, natomiast w roku ubiegłym zanotowano wzrost do poziomu 1,35 mld dolarów. To jest znacząca wartość jeśli idzie o kraje Bliskiego Wschodu.

Chciałbym ponownie odwołać się do planu industrializacji Arabii Saudyjskiej, który znany jest jako „Wizja 2030", ponieważ on otwiera pewną furtkę dla polskiego biznesu. Szczególnie jeżeli chodzi o produkty sektora żywnościowego, rolno-spożywczego, ale także poddostawców wyposażenia infrastrukturalnego.

Kwestie Omanu i Jemenu, ponieważ to są również kraje akredytacji, omówię pokrótce. W przypadku Omanu chodzi o dalszy rozwój współpracy gospodarczej, a także inwestycyjnej. Pojawia się też kwestia wymiany turystycznej, w związku z tym, że znajdują się tam liczne atrakcje turystyczne jak np. wybrzeże Oceanu Indyjskiego, góry, oazy, pustynie, zabytki kultury. Jeżeli chodzi o sytuację w Jemenie, to ona jest niezwykle trudna z tego powodu, że Jemen jest w stanie wojny domowej. Poza tym, jest to państwo upadłe. Rząd nie jest w stanie kontrolować całego terytorium. W tej chwili rząd jemeński funkcjonuje w Adenie, a nie w stolicy tego kraju Sanie.

Poza tym, w Jemenie mamy katastrofę humanitarną, w związku z tym, że panuje tam epidemia cholery i odnotowano około 400 tys. zachorowań. Jeśli uzyskam państwa poparcie, jako ambasador naszego kraju będę przede wszystkim starać się dać większą dynamikę naszym wzajemnym relacjom, szczególnie z Arabią Saudyjską. Myślę o wymiarze gospodarczym tych relacji. Sądzę, że usprawnieniu tych relacji i dalszemu ich rozwojowi pomogłyby przede wszystkim kontakty polityczne na wysokim szczeblu. Mam na myśli pracę komisji wspólnej ds. współpracy.

Warto pamiętać, że w wymianie handlowej pomiędzy Polską a Arabią Saudyjską w zasadzie zawsze występuje saldo dodatnie po polskiej stronie, mimo tego, że nasz kraj kupuje tam duże ilości ropy naftowej. Kolejna kwestia, którą chciałbym podkreślić, to znaczenie relacji pomiędzy Polską a Arabią Saudyjską w kontekście roli tego kraju w świecie nie tylko arabskim, ale w całym świecie islamu. Chodzi tu o wiodącą rolę w funkcjonowaniu Rady Państw Arabskich Zatoki Perskiej i przyjazne relacje łączące Rijad z Waszyngtonem. W mojej ocenie może to przyczynić się do wzrostu znaczenia międzynarodowego Polski i niewątpliwie przyniesie pozytywne skutki w dziedzinie bezpieczeństwa. Choćby w kontekście neutralizacji ewentualnych zagrożeń ze strony muzułmańskich grup terrorystycznych. Chciałbym jeszcze wspomnieć o innej kwestii, a mianowicie o możliwości wysondowania utworzenia HAB-a eksportowego w Arabii Saudyjskiej z udziałem kapitału mieszanego, który mógłby zapewnić Polsce ekspansję nie tylko w rejonie Półwyspu Arabskiego, ale także szerzej, na progu Afryki i Azji południowozachodniej.

Wyobrażam sobie, że powodzenie tego długofalowego zadania zapewni możliwość eksportu polskich towarów i usług, a także tworzenia spółek joint venture przy udziale kapitału saudyjskiego, a także zacieśniania współpracy badawczo-rozwojowej ośrodków z naszego kraju z państwami Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej.

Chciałbym także pokrótce wspomnieć o kwestiach Polonii. Polonia w Arabii Saudyjskiej jest stosunkowo nieliczna. Jest to około 250 osób i są to niemal wyłącznie wysoko wykwalifikowani specjaliści: lekarze, naukowcy, inżynierowie. Są też Polki, które zawarły związki małżeńskie z obywatelami Arabii Saudyjskiej. Natomiast jeżeli chodzi o Polonię w Omanie, to są to, w zdecydowanej większości, wysoko wykwalifikowani specjaliści, którzy czasowo przebywają w tym kraju.

Kwestia Polonii w Jemenie jest specyficzna z tego powodu, że w tej chwili jest to raptem kilka osób, które mimo możliwości wyjazdu z tego kraju, zdecydowały się pozostać.

Jeżeli poprą państwo moją kandydaturę, będę starał się usprawnić, przede wszystkim, sposoby i środki komunikowania się Polonii z ambasadą i konsulatem. Poza tym, będzie to dotyczyło nie tylko spraw samej Polonii, ale również Polaków czasowo przebywających na Półwyspie Arabskim. Oczywiście będę się także starał organizować spotkania okolicznościowe w celu integrowania środowiska polonijnego.

Chciałbym tutaj wspomnieć o jeszcze jednej istotnej kwestii, a mianowicie o kwestii zorganizowania polskiej szkoły przy ambasadzie w Rijadzie. W tej chwili, w tym kraju przebywa około 30 polskich dzieci i jest duże zainteresowanie Polonii tym tematem. Wydaje mi się, że zorganizowanie takiej szkoły byłoby możliwe już w 2018 r.

Podsumowując, działania, które wymieniłem, będą realizowane przede wszystkim w trosce o interesy Polski i budowanie klimatu korzystnego dla relacji dwustronnych. Naturalnie, zdaję sobie sprawę, że realizacja tych zadań będzie w dużej mierze uzależniona od szeregu czynników, zarówno po stronie saudyjskiej jak i polskiej, a także zmieniających się uwarunkowań międzynarodowych w tym dynamicznym rejonie świata.

Jeśli uzyskam pozytywną opinię szanownych państwa, dołożę starań, aby plan, który przedstawiłem został zrealizowany w jak najpełniejszym zakresie. Bardzo dziękuję. Chętnie odpowiem na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo za prezentację. Otwieram dyskusję. Czy są pytania ze strony państwa posłów do kandydata? Pan poseł Lenz. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję za pana bardzo interesujące wystąpienie. Nawet tak mała sprawa jak uruchomienie tej niedzielnej szkoły dla dzieci, to bardzo ciekawa propozycja i bardzo fajnie, że pan o tym pamięta już na etapie przygotowań do objęcia stanowiska.

Ze swojego doświadczenia powiem panu, że wiele polskich firm jest zainteresowanych eksportem żywności do Arabii Saudyjskiej, jak pan zapewne wie, i jest to rzeczywiście duży zainteresowany rynek, bo Arabia Saudyjska importuje praktycznie całą żywność. Wiem, że niekiedy trudno przebić się przez bariery administracyjne, przez system, który tam funkcjonuje. Jak pan wie, on jest dość specyficzny.

Wydaje mi się, iż warto byłoby włożyć jakiś wysiłek ze strony polskiej placówki, aby zorganizować targi polskiej żywności lub jakieś działania promocyjne tejże, żeby zaprosić tych, którzy będą mogli podpisywać kontrakty, co pozwoli na eksport żywności. Trzeba spróbować uruchomić płaszczyznę możliwości zapoznania się z naszą ofertą. Ona nie do końca jest tam znana, bo wiem, że polscy przedsiębiorcy tam jeżdżą, rozmawiają. Znam ich, i wiem, że to zawsze jest wyzwanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Nie chciałbym tu wchodzić w wątki polityczne, bo wiadomo, że sytuacja polityczna w regionie jest bardzo skomplikowana. Zaczynając od wątku Kataru, ale jako że również Jemen będzie podlegał panu ambasadorowi…Proszę wybaczyć mi pewną ignorancję. Nie wiem jaka w tej chwili jest sytuacja jeżeli chodzi o wewnętrzną politykę jemeńską. Który rząd jest uznawany przez Polskę? Ten Jemen Hadiego w Jordanii? Czy z Hutimi też współpracujemy? Jak to też wygląda?

To jest jeden wątek. Drugi wątek. Wiadomo, że Arabia Saudyjska jest jednym z największych eksporterów jeśli chodzi o militaria. Jeśli chodzi o wydatki na obronność, to był trzeci wynik na świecie. Rosja trochę zwiększyła swoje wydatki. Ostatnio ceny ropy spadły, więc wiadomo, że na zbrojenia wydaje mniej.

Jak pan ambasador widzi współpracę jeśli chodzi o bezpieczeństwo, jak i o eksport uzbrojenia do Arabii Saudyjskiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojtkiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Korzystając z tej okazji…To są ciekawe kraje. Oman jest chyba spokojniejszym państwem. Czy tam możliwy jest rozwój współpracy turystycznej, czy nie? Czy jest to też kraj „bardzo pod nadzorem" i niebezpieczny?

Jeszcze to, o czym mówił pan poseł Czarnecki. Pochodzę z Tarnowa. Tam odbywa się produkcja tego, na co jest zapotrzebowanie w Arabii Saudyjskiej. Apelowałbym o podtrzymanie tej tendencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej pytań, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz dodatkowych krajach akredytacji Jan Stanisław Bury:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Może po kolei będę odpowiadał na pytania panów posłów. Odpowiadając na pytania pana posła Lenza, chciałbym powiedzieć, że sprawa żywności jest bardzo ważna z tego powodu, że Arabia Saudyjska w tym momencie dywer-

syfikuje źródła dostaw żywności, co ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego. Jak wiemy, uwarunkowania klimatyczne są takie, że produkcja żywności w Arabii Saudyjskiej jest stosunkowo niewielka. W związku z tym, niewątpliwie istnieje zainteresowanie innymi produktami, które Polska jest w stanie zaoferować.

Targi żywnościowe odbywały się i obecność polskich podmiotów była na nich zauważana, aczkolwiek mogła być większa. Jeśli państwo poprą moją kandydaturę, jak najbardziej będę starał się promować polski sektor rolno-spożywczy w Arabii Saudyjskiej jako potencjalne źródło towarów, które mają zabezpieczyć bezpieczeństwo żywnościowe Arabii Saudyjskiej. Tu działa pewien mechanizm dwustronny. Poszukujemy dostawców surowców energetycznych, a Arabia Saudyjska jest ich potencjalnym źródłem.

Odpowiadając na pytania pana przewodniczącego Czarneckiego, chcę powiedzieć, że stanowisko rządu wpisuje się w szerszą politykę świata zachodniego – ONZ, to znaczy rząd popiera prezydenta Abda Rabbuha Mansura Hadiego, który w tej chwili faktycznie przebywa w porcie w Adenie. Biorąc pod uwagę zdestabilizowaną sytuację na północy i działalność bojówek szyickich z nurtu Muhammada Ali al-Husiego, które częściowo zajęły Sanę, nie jest w stanie funkcjonować w tym mieście.

Zatem działania dwustronne nie odbywają się na linii Warszawa, czy też może Rijad –mam na myśli placówkę – Sana, tylko Rijad – Aden. Bezpośrednio.

Kolejna sprawa, na którą zwrócił uwagę pan przewodniczący, to problematyka militariów, czyli przemysłu zbrojeniowego. Znane są zakupy poważnych ilości uzbrojenia przez Arabię Saudyjską, które miały kryptonim Al Yamamah. Chodzi o zakup sprzętu wojskowego w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Natomiast jednym z celów kierownika placówki jest popieranie polskich podmiotów branży zbrojeniowej, przede wszystkim PGZ. Będę starał się znaleźć te dziedziny produkcji PGZ, które znalazłyby odbiorców w Arabii Saudyjskiej

Wcześniej wspominałem o tym HAB.-ie. Jeśli uda się to zbudować, to sądzę, że od razu otwierałby możliwość reeksportu polskiego uzbrojenia w całym regionie Bliskiego Wschodu. Bardzo ważna jest współpraca z attachatem w Rijadzie, który ma bezpośredni kontakt z podmiotami oraz wojskiem saudyjskim.

Jeżeli chodzi o kwestie poruszane przez pana posła Wojtkiewicza, to zgadzam się. Oman jest chyba jednym z najbezpieczniejszych i najstabilniejszych państw na świecie. Niemal nieprzerwanie państwo to istnieje od 751 r. Oczywiście miało okresy obcej okupacji, natomiast jest to najbardziej stabilne państwo w świecie arabskim. Jest bardzo bezpieczne.

Rozwój turystyki jest tam jak najbardziej możliwy i sądzę, że powinien to być atrakcyjny kierunek dla polskich turystów, bo są tam miejsca niezwykłe, jakie nie występują w Afryce północnej, która w ostatnich latach była niezwykle atrakcyjna dla Polaków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł otrzymał pozytywną rekomendację dla zainteresowania Omanem. Jeśli ze strony Komisji nie ma więcej pytań, to zgodnie z naszą tradycją poproszę kandydatów o opuszczenia sali na czas głosowania. Poproszę także przedstawicieli mediów, a my przeprowadzimy głosowania nad poszczególnymi kandydaturami.

Szanowni państwo, jeśli w tej części nie ma pytań do pani minister, a widzę, że nie ma, to przystępujemy do głosowania w kolejności prezentowanych kandydatur.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Wojciecha Zajączkowskiego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczpospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej? Proszę o podniesienie ręki.(9). Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Dziękuję. Kto się wstrzymał? (3) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Wojciecha Zajączkowskiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Adama Burakowskiego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczpospolitej Polskiej w Republice Indii oraz w krajach dodatkowych akredytacji? Proszę o podniesienie ręki. (13) Kto jest przeciw? (0). Kto się wstrzymał ?(0) Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Adama Burakowskiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jana Stanisława Burego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczpospolitej Polskiej w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz w krajach dodatkowych akredytacji: w republice jemeńskiej i Sułtanacie Omanu? Proszę o podniesienie ręki. (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał?(0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jana Stanisława Burego.

Proszę zaprosić kandydatów.

Szanowni kandydaci, wszystkim pragnę pogratulować pozytywnej opinii Komisji Spraw Zagranicznych dla pełnienia przez panów funkcji ambasadorów.

Proszę członków Komisji o pozostanie, bo jeszcze przy okazji spraw różnych będziemy mieli jedną kwestię do zrealizowania.

Chciałbym złożyć życzenia dobrej, owocnej pracy na placówkach i zaprosić do współpracy w wymiarze dyplomacji parlamentarnej z Komisją Spraw Zagranicznych.

Pani minister, na pani ręce składam gratulacje resortowi z wyboru dobrych kandydatur. Jeśli w tym punkcie nie ma już…A nie ma, bo już przesądziliśmy i zadecydowaliśmy, to w sprawach różnych chciałbym przedstawić państwu projekt dezyderatu do Rady Ministrów, jako propozycję prezydium Komisji. Projekt dotyczy bardzo prostej rzeczy. Mianowicie jesteśmy w okresie, w którym przygotowywany jest budżet na przyszły rok. Jest niesłychanie ważne, aby zwiększyć rezerwę celową Ministerstwa Spraw Zagranicznych na współpracę rozwojową ze 117 mln do poziomu co najmniej 180 mln zł, o co zabiegał i zabiega minister spraw zagranicznych. Te środki byłyby przeznaczone, przede wszystkim, na realizację zadań z zakresu pomocy humanitarnej na Bliskim Wschodzie, przeciwdziałanie nielegalnym migracjom oraz współpracę rozwojową z krajami Partnerstwa Wschodniego.

W tym dezyderacie Komisja zwraca się o zwiększenie rezerwy celowej o 63 mln zł w 2018 r. Jest to pewna tradycja. Myślę, że w przeszłości przyjmowaliśmy takie dezyderaty do Rady Ministrów, żeby wesprzeć nasz branżowy resort w walce o jak najlepszy budżet.

Czy pani minister chciałaby to skomentować?

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Tak, jeśli mogę. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Kiedy zarządzamy budżetem, to ważne jest, żeby robić więcej, za mniej. Polska, jako członek wielu organizacji międzynarodowych, zwłaszcza OECD, zobowiązała się, i jest to wypełnienie zaleceń ONZ, a zwłaszcza „Agendy 2030", że co roku będziemy podwyższać nasze środki na pomoc rozwojową. Zawsze powtarzam, że jest to niezwykle ważny instrument uprawiania polityki zagranicznej.

Musimy patrzeć na to w spójny sposób, dlatego że w ten sposób wykazujemy solidarność, realizujemy konkretne projekty w różnych krajach – zgodnie z naszym planem współpracy międzynarodowej. W ten sposób realizujemy też polskie interesy, dlatego, że promujemy Polskę w każdej dziedzinie: solidarności, współpracy gospodarczej, współpracy naukowej, dlatego że w ramach pomocy rozwojowej udzielamy stypendiów.

Jest to szlachetny cel, który buduje nasz wizerunek i dziś, kiedy patrzymy na wskaźniki ekonomiczne, to okazuje się, że wielkość tej pomocy rozwojowej jest zaledwie na poziomie 0,13% GGP i chcielibyśmy stopniowo podwyższać ten wskaźnik.

„Agenda 2030": mówi, że wszystkie kraje powinny podwyższać poziom świadczonej pomocy i przyjęliśmy takie założenie (może ambitne), że do 2030 r. osiągniemy poziom 0,33%. Mamy tu pytanie matematyczne jak przejść z poziomu 0,13 do poziomu 0,33 GGP w ciągu zaledwie 13 lat?

Gdyby zechcieli państwo spojrzeć na to pozytywnie, to myślę, że byłaby to zmiana jakościowa, bo ta pomoc, po prostu, wraca. Nie muszę mówić w jaki sposób wraca. Proszę o życzliwe spojrzenie na ten dezyderat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pytam państwa posłów kto jest za przyjęciem dezyderatu o przedstawionej treści? Proszę o podniesienie ręki. (10)Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał?(0)

Miło mi zakomunikować, że Komisja jednogłośnie przyjęła dezyderat w sprawie zwiększenia środków MSZ na współpracę rozwojową w przyszłym roku o 63 mln zł. Miejmy nadzieję, że nasz dezyderat spotka się z właściwą odpowiedzią ministra finansów. Na to liczymy. Jeżeli nie ma innych spraw, to dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji.